

№ 201.

Kalendarzyk tygodniowy.

Wtorek Św. Stefana kr.
Środa Św. Bronisławy.
Czwart. Św. Rozalii.
Piąt. Św. Wawrzyńca.
Sob. Św. Zacharyasza.
Niedz. Św. Jana M.
Poniedz. **Nar. N. M. P.**

Wschód: g. 5 m. 10.
Zachód: g. 6 m. 44.
Dł. dnia: g. 13 m. 34.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. „ 4 „ —
Kwartal. „ 2 „ —
Miesięcz. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

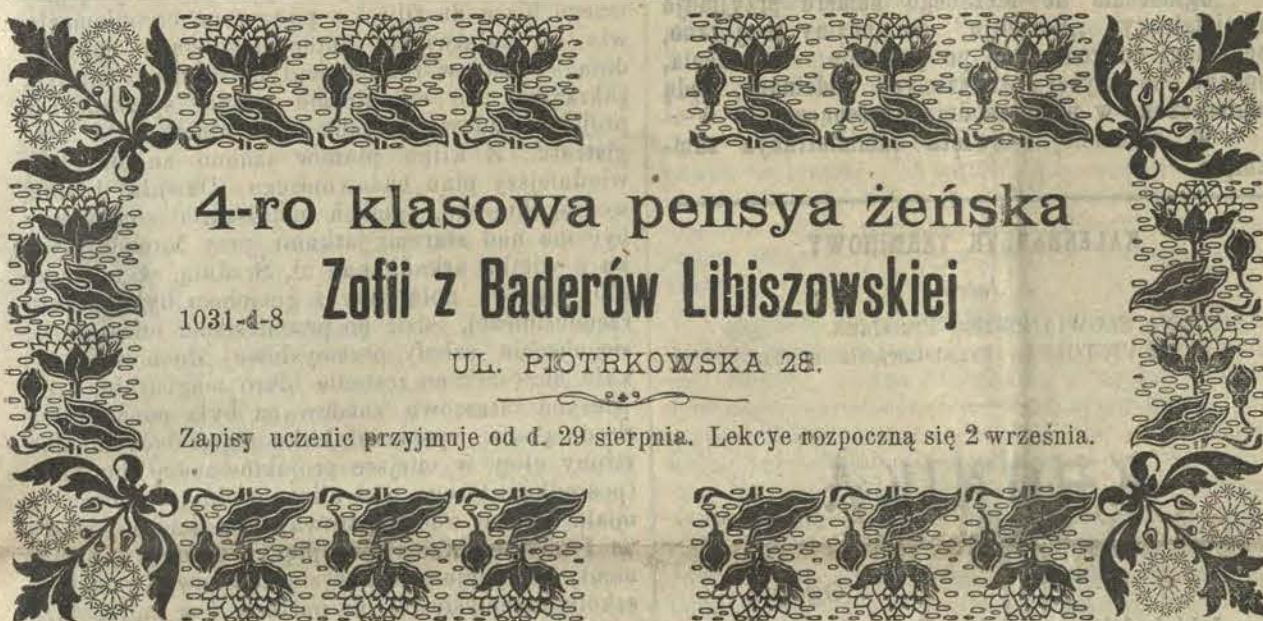
ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 20 sierpnia (2 września) 1902 r.

Kantoryi własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.



4-ro klasowa pensja żeńska Zofii z Baderów Libiszowskiej

1031-4-8

UL. PIOTRKOWSKA 28.

Zapisy uczenie przyjmuje od d. 29 sierpnia. Lekcje rozpoczyna się 2 września.

Cyrkularz ministra oświaty.

W № 180 „Praw. wiest.“ ogłoszono okólnik zarządzającego ministerium oświaty do kuratorów okręgów naukowych w doniosłej sprawie uregulowania zajęć szkolnych oraz rozszerzenia zakresu ćwiczeń fizycznych w szkole średniej.

Opierając się na reskrypcie Cesarskim z d. 10-go czerwca r. b., oraz na wypracowanych już projektach w tej mierze, zarządzający ministerium poleca zaprowadzenie następujących środków pedagogicznych:

Przedewszystkiem, w celu zapobieżenia tak często spotykanemu uadmiernemu znużeniu młodzieży szkolnej, rady pedagogiczne szkół średnich, zarówno męzkich, jak żeńskich, mają w tygodniach, gdzie niema żadnego święta, dawać uczniom jeden dzień rekreacyjny dla zwiedzania muzeów i t. p. rozrywek poważniejszych, stosownie do pory roku i warunków miejscowych. Takich dni rekreacyjnych ma być 7 w roku.

Następnie z uwagi na wpływ wielu przejawów życia szkolnego na zdrowie ucznia, mogących znaleźć należyte wyjaśnienie jedynie przy pomocy lekarza szkolnego, zaleca się, jako przepis obowiązkowy, aby lekarz szkolny, wzywany obecnie tylko na żądanie przewodniczącego rady pedagogicznej w razach bezpośredniej potrzeby, na przyszłość brał udział we wszystkich posiedzeniach rady pedagogicznej z prawem głosu w każdej sprawie, wchodzącej w zakres jego kompetencji.

Dalej określenie godziny rozpoczęcia lekcji należy do rad pedagogicznych, które w tym względzie kierować się winny warunkami miejscowymi, bacząc na to, aby godziny te dla różnych szkół tego samego miasta były możliwie identyczne.

Pierwsza i czwarta pauza mają trwać nie mniej, jak 10 minut, druga — 10 do 20 minut, trzecia — 30 do 40 minut, według uznania rad pedagogicznych, które również mogą dużą pauzę urządzić na dwie zmiany: dla czterech klas niższych — po 2-ej lekcji, a dla pozostałych — po 3-ej. W miastach, gdzie warunki życia miejscowego tego wymagają, wolno radom pedagogicznym podzielić dzień szkolny na dwie części, z 2-3-godzienną przerwą na obiad i odpoczynek, pod warunkiem wszelako zaprowadzenia takiego rozkładu we wszystkich zakładach szkolnych danego miasta.

Na poniedziałki, oraz dni poświęczone, nie należy zadawać uczniom żadnych prac poza obowiązkowym przygotowaniem lekcji, a to w tym celu, żeby młodzież szkolna mogła mieć w dni świąteczne wypoczynek istotny.

Aby ułatwić uczniom przygotowywanie zadanych lekcji, rady pedagogiczne mogą urządzić, dla życzących sobie tego, zajęcia poobiednie w gmachu szkolnym.

Zaleca się zwierzchności szkół średnich staranie się o to, aby młodzież mogła mieć w szkole ciepłe śniadania, a przynajmniej herbatę, za

Nowy gatunek papierosów z higienicznymi złoconymi mundsztukami

z fabryki

Saatczy i Mangubi

w PETERSBURGU,

nadszedł do pierwszorzędných składów tabaczych.

w cenie: 100 sztuk 60 kop., 25 sztuk 15 kop., 10 sztuk 6 kop.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE.

1106-3-1

Aleksander Małachowski

Adwokat przysięgły

Powrócił. Mieszka teraz Północna 20.

1109-1-1

Lód sztuczny, Długa 72.

½ puda codziennie na miesiąc 3.60, na bileta po 15 kop. za pół puda. Dla chorych sprzedaż o każdej porze.

1079-15-3

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. 12.31, 6.44**, 7.12*, 12.43, 3.05*, 6.02**, 7.23.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.06, 8.06*, 9.32, 10.25**, 3.52, 5.03, 8.22*, 11.02**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Kolużkach.

W niedziele, święta i dni galowe kursują pociągi komunikacji miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Kolużek o g. 9 m. 38 rano; № 23 odchodzi z Kolużek o g. 8 m. 48 wieczorem, przychodzi do Łodzi o godz. 10 wieczorem.

opłatą minimalną, pokrywającą tylko koszt wstępu, na co, w razie potrzeby, można posiłkować się specjalnymi funduszami szkoły.

Następny punkt okólnika dotyczy rozszerzenia programu ćwiczeń fizycznych w szkole średniej. Zasadniczym celem tych ćwiczeń jest podtrzymanie dostatecznego zapasu energii systemu nerwowo-mięśniowego, rozwój wytrzymałości, wyrobienie kształtności, lekkości i estetyki wszystkich ruchów, wreszcie zwinność, rozgarnięcie i rozumna pewność siebie. Rozwinięciu tych właściwości najskuteczniej sprzyjają: gra ruchliwa, w młodszych latach, niektóre ćwiczenia gimnastyki wojskowej, dla młodzieży starszej zaś, którą nudzą pewne gry i gimnastyka wojskowa—ćwiczenia na przyrządach z zachowaniem wszelkiej ostrożności. Ćwiczenia te, za zezwoleniem lekarza, mogą być w użyciu i w klasach niższych. Prócz powyższego zaleca się urządzenie od czasu do czasu szkolnych świąt gimnastycznych i t. zw. przechadzek wojskowych, pod warunkiem atoli, żeby nie były one zbyt długie i nużące.

Ćwiczenia fizyczne oraz gry powinny się odbywać pod umiejętnym kierownictwem, o ile można, na świeżym powietrzu, a w razie niepogody, w odpowiednio urządzonej pomieszczeniach (wielkich salach, manieżach), nigdy zaś w ciasnych i zakurzonych klasach lub korytarzach, gdyż w ostatnim przypadku zamiast pożytku przynoszą tylko szkodę zdrowiu i, jako takie, powinny być bezwarunkowo wykluczone z godzin szkolnych. Ćwiczenia odbywać się winny w środku dnia szkolnego, trwać pół godziny, nie należy jednak wyznaczać dla nich godzin przed lekcjami lub po lekcjach.

Prócz powyższych, zaleca się, jako zdrowe ćwiczenia fizyczne: ślizgawkę, pływanie i wiosłowanie, rower, fechtunek, pracę ręczną, tańce, śpiewy, muzykę. Co do wiosłowania, należy przynuczyć młodzież do ostrożności i zobowiązać rodziców do baczenia nad tą rozrywką. Używanie roweru dozwala się tylko za wiedzą lekarza, a fechtunku jedynie dla klas wyższych. Przy pracy ręcznej lekarz szkolny powinien przestrzegać wszystkich warunków higienicznych. Władza szkolna powinna się starać przyciągnąć do lekcji tańców wszystkich uczniów z klas niższych, a do śpiewu i muzyki każdego, kto posiada jakie takie uzdolnienie. W latach mutacji głosu należy lekcji śpiewu zabronić.

Związane z powyższymi wydatki mają być pokryte bądź z opłat uczniów, bądź ze specjalnych środków szkolnych, bądź wreszcie z ofiar dobrowolnych, o które władza szkolna może się starać u społeczeństwa miejscowego.

Wszystko, co powiedziano o ćwiczeniach fizycznych, dotyczy oczywiście, tylko dzieci zupełnie zdrowych. O udziale w nich jednostek słabowitych decyduje lekarz. Wogóle ćwiczenia te nie powinny mieć charakteru przymusowych, powinny zaś liczyć się z indywidualnością osobnika oraz stanowić istotną rozrywkę, aby bawić, zajmować, nie nużyć i nie nudzić.

Noszenie tornistrów nie jest obowiązkowe, należy jednak wpłynąć na to, aby wyrabiano je jaknajlepsze, szczególnie dla klas niższych. Torebek z książkami, przewieszonych przez ramię, nosić nie wolno.

Przechodząc do sprawy lekarzów szkolnych, wymaga od nich okólnik specjalnej wiedzy higienicznej i jako ważniejsze obowiązki, zaleca: dokonywanie stałych oględzin lekarskich wszystkich uczniów (a nowo wstępujących bezwarunkowo), bezustanne czuwanie nad stanem ich zdrowia, prowadzenie list sanitarnych każdego ucznia i opracowywanie rocznych sprawozdań o stanie zdrowotnym szkoły, dla przedstawienia ich kuratorowi okręgu naukowego. Szczególną troskliwość i energię uwydatnić należy w przypadkach chorób zaraźliwych, usuwając wszelką styczność chorych osobników z klasą i na każdym kroku wszczepiając w młodzież szkolną zasady ostrożności i dbałości o swoje zdrowie. Dla chorób oczu i zębów mogą być wzywani specjaliści za osobnym wynagrodzeniem, lecz bez praw do służby państwowej. O zarządzeniach w tym względzie należy komunikować zwierzchności okręgowej, w celu ułatwienia zebrania danych dla należytej organizacji tej sprawy.

Ostatni punkt okólnika dotyczy higieny lokalów szkolnych i zaleca jaknajstaranniejsze ich wentylowanie, żądając składania relacji o odpo-

wiednich zarządzeniach i pomysłach rad pedagogicznych.

Powyżej streszczony okólnik kończy się uwagą następującą:

„Zgodna i troskliwa piecza o rozwój fizyczny młodzieży szkolnej, stanowiąc bezpośredni obowiązek tych, komu powierzono jej kierownictwo, nie powinna w żadnym razie mieć takiego charakteru, który wywierałby na młodzież wrażenie, jakoby dbałość o zdrowie stanowiła najwyższy cel dążeń człowieka. Przeciwnie, należy od lat najwcześniejszych wszczepiać w młodzież zasadę, iż zdrowie trzeba cenić i ochraniać nie dla niego samego, lecz jako główny środek i warunek wypełniania naszych obowiązków służenia dobru i używania na pożytek ogólny swoich przyrodzonych zdolności. Tylko przy takim traktowaniu sprawy przez szkołę, wychowa ona ludzi, którzy z jednej strony szanować będą zdrowie, a z drugiej nie będą żalowali ani jego, ani życia, gdy obowiązek obywatelski wskaże im szczytny cel poświęcenia.“

OD ADMINISTRACYI

Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmuje administracja „Rozwoju” do godziny 11-ej rano, nekrologi do godz. 3-ej po południu. Ogłoszenia, podane po wyżej oznaczonych godzinach, będą umieszczone w numerze dnia następnego.

W niedziele i święta administracja zamknięta.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Przesława.

TEATR VICTORIA. Przedstawienia niema.

KRONIKA.

Ogólna.

Jaki będzie wrzesień? Falb dzieli wrzesień pod względem opadów atmosferycznych na trzy równe części. Pierwsza odznaczyć się ma posuchą, w drugiej i to dopiero w końcu nastąpić mają słabe deszcze, a trzecia ma być silnie deszczowa i przytem wyróżniać się ma chłodami. Umiarkowane chłody mają też panować w pierwszych dniach września, a dni części środkowej mają być spokojne i ciepłe. Ścisła prognozykę na wrzesień Falb stawia następująco:

Od 1 do 8 września deszcze, choć opady mają być skąpe i nie będą obejmowały nazbyt szerokich przestrzeni. Temperatura, która w pierwszych dniach będzie o wiele niższa od normalnego lata, w dniach ostatnich będzie mu odpowiadać w zupełności. Dzień 2 września należy do krytycznych I rzędu.

Od 9 do 18 września wielka susza. Temperatura podnosić się ma stopniowo i około 12 sięgnie wysokości niebywalej. W tym czasie z południa i wschodu nadciągają będą burze, które przyniosą nieco deszczów. Dzień 17 należy do krytycznych I rzędu.

Od 19 do 21 września: Ta część miesiąca będzie przeważnie deszczowa. Miejscami będą w pierwszych dniach burze. Temperatura podniesie się wysoko ponad normalną i następnie spadnie szybko poniżej jej. Później znów będzie normalną.

Od 25 do 30 września będzie bardzo chłodno. Deszcze zaczną padać tu i owdzie, rozszerzając się stopniowo na coraz to większe przestrzenie i w ostatnich dniach obejmą nie tylko całe Niemcy, lecz Austryę i Francję.

Zobaczmy!

Księgarze i drukarze częstochowscy, odbierający posyłki z zagranicy, wnieśli do komitetu cenzury w Warszawie podanie z prośbą o delegowanie na ich koszt do Częstochowy cenzora dla przejrzenia przesyłek, zawierających książki i druki. Prośba ta jednak nie została uwzględniona.

Telegraf. Z powodu zwiększania się z każ-

dym rokiem korespondencji telegraficznej miejscowej komunikacji, główny zarząd telegrafów uznał za konieczne zmienić godziny otwierania stacji telegraficznych w miastach prowincjonalnych. Dotychczas w niektórych miastach stacje otwierane są o godzinie 10-ej rano i zamykane o godzinie 8 wieczorem, co naturalnie nie przyczynia się do przyspieszenia korespondencji.

Polowanie na samice łosi i kóz dzikich rozpocznie się dnia 14-go września i trwać będzie tylko dwa miesiące, to jest do dnia 13-go listopada włącznie.

Miejscowa

Budowa magistratu. Uplęnięto już lat kilka od czasu, gdy powstał projekt budowy gmachu specjalnego dla biura magistratu, który obecnie, po powiększeniu personelu i rozszerzeniu wydziałów, zmuszony jest mieścić się aż w trzech domach, mianowicie: w dawnym gmachu ratuszowym, w domu na rogu Zachodniej 27 i Konstancyńskiej i przy ul. Konstancyńskiej nr. 13. Ponieważ takie rozdzielenie biura jest nader niewygodne nie tylko dla personelu biurowego, ale i dla interesantów, gdyż ci ostatni z każdym interesem robić muszą kilkakrotne kursy z głównego biura do filii i z powrotem, co uniemożliwia im załatwienie interesu w ciągu jednego dnia, przeto w roku ubiegłym zarząd miejski zakrzętnął się energicznie około sporządzenia projektu budowy gmachu specjalnego dla magistratu. Z kilku planów uznano za najodpowiedniejszy plan budowniczego Dawida Lande, według którego, gmach magistratu zbudowany być ma nad starymi jatkami przy Nowym Ryuku z wielką arkadą nad ul. Średnią, w ten sposób, by był połączony z gmachem byłej szkoły rzemieślniczej, gdzie po przeniesieniu mieszczącej się obecnie szkoły przemysłowej do nowego lokalu umieszczone zostanie biuro magistratu, i by wieżycia ratuszowa zbudowana była ponad ulicą Średnią—na wysokości kilku pięter łączyła obie strony ulicy w miejsce projektowanego budynku (pośrodku którego nad ulicą Średnią wznosić się miała wieża ośmiopiętrowa), mieścić się miały na I piętrze przez dwa piętra wysokie apartamenty recepcyjne, łącząc się ze starym gmachem szkoły przemysłowej, na parterze i w antresolach część biura magistratu i lokal dla zarządu straży ogniowej miejskiej.

Projekt ten jednak, jak i wogóle sprawa budowy gmachu specjalnego dla magistratu, jak się obecnie dowiadujemy, odłożony został.

Budowa poczty. Gmach pocztowy przy rogu ulic: Przejazdu i Widzewskiej najwcześniej może być skończony w kwietniu, najpóźniej zaś w lipcu p. r. Zamiast zaniechanej nadbudowy trzeciego piętra, komitet postarał się o dobre i wygodne wykończenie obszernych suteryn, w których znajdują pomieszczenie: sala jadalna, księżnica, czytelnia itp. Na drugim piętrze umieszczona zostanie stacja telefonu Warszawa-Łódź i mieszkania dla urzędników. W razie, gdyby obecna sieć telefonów przeszła w ręce rządu, wówczas oddane zostanie drugie piętro na jej pomieszczenie.

Ze straży ogniowej. Wczoraj po południu odbyła się przy ulicy Nowospacerowej próba ogólna straży ogniowej ochotniczej, w której wzięły udział wszystkie oddziały. Ćwiczenia wykonane zostały na kilku większych gmachach i wykazały rezultat zadawalniający.

Ustawa kasy pożyczkowo-oszczędnościowej dla pracowników tow. ake. L. Gejera uzyskała zatwierdzenie władzy.

Zamykanie sklepów. Przyznając wywodom o wczesnym zamykaniu sklepów bezwzględna rację i przyklaskując takowym z całego serca—pisze do nas firma «Maison Margot» — proszę Szanownego Pana Redaktora uprzejmie o pozwolenie oświadczenia szan. mojej klienteli za pośrednictwem jego poczytnego organu, że od dnia dzisiejszego magazyn mój zamykać się będzie o godzinie 8-ej.

Dając początek tej humanitarnej inowacyi, nie kępując się żadnymi względami konkurencyjnymi, mam równocześnie nadzieję, że i inne wsworzędne interesy bezzwłocznie pójdą za moim przykładem i nie ulega żadnej wątpliwości, że i mniejsze wstąpią w te dobroczynne ślady.

Spadki. Łódzki wydział hipoteczny ogłasza o otwarciu dochodzenia spadkowego po następujących zmarłych osobach: 1) Anton. Wolkowski, zmarłym w Łodzi 18 maja r. b., współwłaścicielu nieruchomości pod nr. 86, 2) Józefie Świdorskiej, zmarłej w Łodzi 2 maja r. b., współwłaścicielce nieruchomości pod nr. 1191, 3) Adolfe Kurzeg, zmarłym w Łodzi 4 grudnia 1892 r. wierzycielu sumy 5000 rb. i kaucyi 500 rb. zabezpieczonych na nieruchomości pod nr. 660a, 4) Michale Welcman, zmarłym 21 lutego 1902 r., współwierzycielu sum: 6 tysięcy rb. z kaucyą 600 rb. na nieruchomości pod nr. 795f ubezpieczonych, 3 tys. rb. i kaucya 300 rb. na nieruchomości pod nr. 712, 5) Konstancyi księżnej Korybut-Woronieckiej, zmarłej w majątku Guszlew, konstantynowskiego powiatu, gub. siedleckiej 3 grudnia 1901 roku, wierzycielce sum, zabezpieczonych na nieruchomościach w Łodzi a mianowicie: 20 tysięcy rb. z kaucyą 2 tysiące rb. na nieruchomości nr. 737, 17,500 rb. i kaucya 1750 rb. na nieruchomości nr. 329; 8 tys. rb. z kaucyą 800 rb. na nieruchomości nr. 1406 i 22 tysiące rb. z kaucyą 2200 rb. na nieruchomości nr. 272c, 6) Juliuszu Faleman, zmarłym w Łodzi 1 grudnia 1898 r. współwłaścicielu nieruchomości nr. 1304, 7) Bercie ur. Müller, 1-mo voto Reichelt, secundo Zajdel, zmarłej w Łodzi 13 marca 1902 roku współwłaścicielce nieruchomości pod nr. 1385 i wierzycielce sumy 2 tys. rb., z kaucyą 200 rb. zabezpieczonych na nieruchomości nr. 912a, 8) Matyldzie Mauch, zmarłej w osadzie Bałuty 27-go maja 1901 r., współwłaścicielce nieruchomości w Zgierzu pod nr. 716.

9) Emilii Mauch, urodzonej Graupner, zmarłej w Zgierzu 19 października 1896 r., wierzycielce sumy 1800 rb., zabezpieczonej na nieruchomości w Zgierzu nr. 61; 10) Lebrechte Miller, zm. we wsi Nowe Rokicie 5 lipca 1902 r., właścicielu nieruchomości w Łodzi nr. 1065; 11) Ernestynie vel Esterze Ginsberg, zm. w Częstochowie 19 lipca 1902 r., właścicielce nieruchomości pod nr. 321Ki, współwłaścicielce nieruchomości nr. 8 i 383c, wierzycielce następujących sum, zabezpieczonych na nieruchomościach, a mianowicie: a) 5,500 rb. z kaucyą 550 rb. na nieruchomości nr. 448ad, b) 300 rb., 9,600 rb. z kaucyą 1,000 rb., 6,900 rb. z kaucyą 1,000 rb., 5,500 rb. z kaucyą 600 rb. i 3,200 z kaucyą 400 rb. na nieruchomości nr. 235, c) 10,000 rb. z kaucyą 2,000 rb. na nieruchomości nr. 265, d) 50,000 rb. z kaucyą 5,000 rb. na nieruchomości nr. 516, e) 20,000 rb. z kaucyą 2,000 na nieruchomości nr. 779a, jak również współwłaścicielce sum 3,000 rb. na nieruchomości nr. 8 i rubli 1,325 na nieruchomości 55B.

Dla załatwienia formalności, dotyczących się powyższych spadków ostateczny termin naznaczono na 9 marca 1903 r. o godzinie 10 rano w kancelaryi hipotecznej w Łodzi, dokąd winny się zgłaszać osoby z dokumentami, mające prawa do tych spadków.

Osobiste. Artysta-malarz Strzeżymir Adam Pruszyński powrócił z wycieczki letniej w Pieniny i Tatry. Artysta przywiózł dużą ilość studyów i szkiców.

- Dr. Kazimierz Brzozowski powrócił.
- Dr. T. Zaborowski powrócił.
- Dr. Lewitan powrócił.

Orkiestra. Romnikowaliśmy czytelnikom przed kilku dniami o zamiarze p. Plucińskiego założenia w naszym mieście orkiestry dziecięcej. Projekt ten jest na zupełnej drodze do urzeczywistnienia, ponieważ zgłosiło się dotychczas osiemnastu ojców rodzin, którzy oświadczyli gotowość oddania synów na naukę. Ponieważ p. Pluciński miał już kilkunastu chłopców przedtem, więc lekcye mogą się wkrótce rozpocząć. Na razie idzie jeszcze o lokal. W razie przychylniej odpowiedzi łódzka orkiestra dziecięca obiera sobie siedzisko na naukę w lokalu Stowarzyszenia nauczycieli, lub w lokalu stowarzyszenia «Lira».

Popłoch w teatrze. Wczoraj w teatrze „Apollo“ po skończeniu właściwego programu pomocnik i zastępca nieobecnego przedsiębiorcy kinematografu rozpoczął rzucanie na ekran szereg obrazów. Nagle przy jednym aparacie odmówił posłuszeństwa i publiczność, nie wiedząc co się dzieje w budce kinematografu, mieszcząc się na amfiteatrze, przez kilka minut patrzyła na tytuł zapowiedzianego obrazu. W tem buchnął

w budce silny płomień, oświetlając całą widownię, w której z konieczności światła były pogaszone. Powstał dość silny popłoch, choć teatr nie był doszczętnie zapalony. Dały się słyszeć wystraszone głosy kobiet i uspakajające mężczyzn. Obecność kilku strażaków i zapewnienia, że wszyscy zdążą wyjść spokojnie podziałały bardzo dobrze, to też teatr został opróżniony bez wypadku.

Wszyscy mogli dowodnie przekonać się, że tylko spokój i normalne bez nadzwyczajnego pośpiechu opuszczenie zagrożonego miejsca, może najskuteczniej zażegnać katastrofę. Jako przyczynę wypadku podają to, że w chwili skończenia się widowiska w teatrze Wielkim i zgaszenia tam światła napięcie siły elektrycznej było tak znaczne, że w kinematografie ukazały się iskry, a że fotografie są wykonane na celuloidzie, więc nieszczęście gotowe. Spaliły się dwie wstęgi fotografii, co już jest dotkliwą stratą dla przedsiębiorcy, bo każda z nich kosztuje około 200 marek. Bardzo być może że i aparat został uszkodzony, który kosztuje około 4,000 marek. Wiemy z góry, że p. Sellin poczyta to znowu za specjalne wytykanie wad jego rozmaitych urządzeń, mimo to z obowiązku kronikarskiego musimy zaznaczyć głosy fachowców, którzy twierdzili, że oświetlenie elektryczne w rozlicznych zakładach p. Sellina nie posiada regulatora. Z tego względu dzieje się to, że gdy w jednym teatrze jest pauza i światła palą się na widowni, to w drugim światła przygasają i na odwrót. Tym sposobem podana wyżej przyczyna wypadku w teatrze „Apollo“ ma wszelkie cechy rzeczywistości. Obecna na przedstawieniu straż ogniowa zajęła natychmiast posterunki w zagrożonym miejscu i usunęła wszelkie niebezpieczeństwo.

Znęcanie się nad obłąkaną. Codziennie w godzinach wieczornych, w ogrodzie przy ul. Dzielnej, widzieć można obłąkaną w stroju pretensjonalnym, przybraną w fantazyjne kwiaty na głowie. Obłąkana ta zachowuje się zwykle spokojnie, nie dając powodu do zaczepki. Tymczasem staje się ona często przedmiotem pośmiewiska i naigrywań ze strony nieponiów. Onegdaj właśnie byliśmy świadkami, jak grono malców dręczyło obłąkaną, obrzucając ją błotem, kamieniami itp. Cierpliwość nieszczęśliwej wyczerpała się. Schwyciwszy więc dużą gałąź uderzyła nią w gromadę stojących opodal dzieci. Zdarzyło się akurat, że obok gromady tej stała niania z dzieckiem na ręku, przyglądając się tej hecy.

Nieszczęście mieć chciało, iż obłąkana uderzyła po głowie dziecko, które z tego powodu doznało bolesnych obrażeń. Gdy biedne niemowlę zaczęło płakać, niania ulotniła się, co przeszkodziło sprawdzeniu nazwiska jej chlebodawców, w celu zakomunikowania o wypadku. Co najsmutniejsza, że sporo osób przyglądało się całemu zajściu w ogrodzie, śmiejąc się do rozpuku. Na zwróconą uwagę przez jednego z przechodniów p. M. iż należałoby stanąć w obronie pokrzywdzonego dziecka i obłąkanej, obrzucono go gradem słów obelżywych.

Wskutek wystrzału. Wczoraj o g. 3 po poł. na ulicy Przejazd nr. 8, w pokoju, zamieszkałym przez p. Kazimierza Ciesielskiego, 21-letniego technika, dał się słyszeć strzał. Mieszkańcy tego domu, zaniepokojeni tym objawem, wyważywszy drzwi, dostali się do wnętrza, gdzie oczom ich przedstawił się straszny widok. Oto właściciel zajmowanego lokalu leżał, zbroczony krwią, z raną w głowie. Zawezwane Pogotowie udzieliło pomocy i odwiezło nieszczęśliwego do szpitala Czerwonego Krzyża. Zdrowiu Ciesielskiego zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Wypadek tramwajowy. Wczoraj na szosie Zgierskiej, jadący wóz ładowny, zaprzęzony w trzy konie, z których jeden był ślepy, na skutek dzwonka nadchodzącego tramwaju, skręcił pod pociąg, wówczas, gdy furman spał smacznie na wozie. Uderzone przez pociąg dwa konie, znalazły śmierć na miejscu, wóz zaś został uszkodzony.

Kradzież. Niewykryci dotąd złoczyńcy wtargnęli do mieszkania Hersza Zajberta, przy ulicy Nowomiejskiej nr. 19 i skradli 4 sztuki towaru wełnianego, wartości 30 rb. Policja poszukuje energicznie sprawców kradzieży.

Wypadki. W domu przy ulicy Konstantynowskiej nr. 70, mieszkaniec Władysław Mach pchnął nożem stróża tego domu w bok. Wezwane Pogotowie ranę opatrzyło i pozostawiło chorego na kuracyi w mieszkaniu.

— Wczoraj o g. 5 rano w mieszkaniu przy ulicy Nawrot, nr. 82, znaleziono wiszącą 19-letnią Maryannę Witkowską, zamieszkałą przy rodzicach. Strwożony ojciec natychmiast wezwał Pogotowie, lekarz którego przyprowadził Witkowską do przytomności.

Bójki. Na ulicy Drewnowskiej nr. 49, Szeleń Teo-

fil, lat 26, odniósł ranę głowy, zadaną tępem narzędziem. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył, pozostawiając poszwankowanego na miejscu.

— Na ulicy Drewnowskiej nr. 49, Jakób Świerczewski, lat 42, odniósł ranę głowy, zadaną tępem narzędziem. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył, pozostawiając poszwankowanego na miejscu.

— Na Nowym Rynku Konstanty Pietrusiak, lat 24, otrzymał ranę ręki, zadaną tępem narzędziem.

— Na ulicy Konstantynowskiej nr. 86, Jan Zaburyłow, lat 19, uległ silnemu potłuczeniu i atakowi nerwowemu. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy, pozostawiając poszwankowanego na miejscu.

— Na ulicy Smugowej nr. 17, Roch Binczak, lat 34, otrzymał ranę głowy, zadaną tępem narzędziem. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył.

Z ulicy. Na ulicy Nowomiejskiej nr. 9, Halpe Teodor, lat 46, znaleziony został w stanie bezprzytomnym, wskutek ogólnego osłabienia. Lekarz Pogotowia, udzieliwszy pomocy, odwiózł go do szpitala Poznańskich.

— Na ulicy Konstantynowskiej nr. 86, Aleksander Dejnich, lat 28, został znaleziony w stanie ogólnego osłabienia. Lekarz Pogotowia, udzieliwszy pomocy, odwiózł go do szpitala św. Aleksandra.

Opalenie. Na ulicy Północnej nr. 1, Herszt Borowski, lat 9, przewrócił się na wrzący garnek i uległ poparzeniu rąk i twarzy. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy, pozostawiając go na miejscu.

Przejechanie. Na ulicy Skwerowej nr. 5, Aleksander Zymen, lat 21, wskutek przejechania dorozką, odniósł rany nóg. Lekarz Pogotowia rany opatrzył, pozostawiając poszwankowanego na miejscu.

Straszny wypadek. Na ulicy Ciemnej nr. 94, niewiadomego nazwiska chłopiec, mający lat 11, podszedł pod obracający się wiatrak tak blisko, że został uderzony śmigłą i odrzucony o kilka kroków, wskutek czego uległ złamaniu ramienia i potłuczeniu głowy. Lekarz Pogotowia rany opatrzył, poczem chłopca w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala Poznańskich.

Ekonomiczna.

Z giełdy łódzkiej. Od wczoraj zaprowadzono na giełdzie łódzkiej stałą w ciągu dnia i nocy rozmowę telefonem pomiędzy Łodzią a Warszawą, przyczem ustanowiono z giełdy zmniejszoną opłatę w tym stosunku, iż za rozmowę po godzinach giełdowych za każde trzy minuty płać się będzie 85 kopiejek. W godzinach giełdowych od 11 do 12 korzystać mogą z telefonu tylko pragnący porozumiewać się z giełdą warszawską, oraz stali abonenci, z których pierwsi płać po rb. 1 za każde trzy minuty rozmowy. Dla obcych w godzinach giełdowych stacya telefonu zostaje zamknięta. W każdym innym czasie, bądź to we dnie, bądź też w nocy mieszkańcy mają prawo za zwykłą opłatą (85 kop.) korzystać z telefonu, znajdującego się na giełdzie. Na stacyi stale dyżurować będzie woźny giełdy łódzkiej.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

* Jak już donosiliśmy, w Warszawie zacznie wychodzić nowe pismo p. t. «Postęp lekarski». Redaktorami są: dr. Edmund Biernacki (zwany klinicysta oraz autor «Istota i granice wiedzy lekarskiej», Chałubiński i obecne zadania lekarskie», wydanie „Przeg. Filoz.“, «Zasady poznania lekarskiego» 1901 r. oraz wielu innych prac) i dr. Józef Weber. Wydawcą zaś dr. Roman Gutowski.

Pismo wychodzić będzie 2 razy na miesiąc w Warszawie i zajmować się będzie sprawami czysto naukowymi lekarskimi oraz wszystkim, co dotyczy życia lekarzów.

* Towarzystwo Wydawnicze we Lwowie wydało w tych dniach następujące książki:

Ks. Loudin «Stan szkół ludowych w ks. cieszyńskim»; Sewer «Na pobojuwisku», nowele z 1863 i 1873 r.; H. Ceysingerówna «Duchy żórawie», fantazyje i obrazki; Kisielewski «O teatrze japońskim».

* Nr. 8 (na sierpień) „Przewodnika zdrowia“ (Czarnowski, Berlin, Karlstrasse 32) wyszedł i zawiera:

Jak obchodzić się z nerwowo chorymi. Wedle prof. Kraft-Ebinga. — Bezwiad czyli porażenie i zapobiegania temu. — Prestrogi i rady. — Rozmaitości.

* Były dyrektor tutejszego Tow. Muzycznego p. Henryk Melcer, objął naczelne kierownictwo i wyższą klasę gry fortepianowej w świeżo założonej szkole muzycznej we Lwowie.

Wydział górniczy w politechnice warszawskiej.

W № 180 „Praw. Wiest.” ogłoszony został rozkaz Najwyższy o utworzeniu rzeczonoego wydziału. Treść jego jest następująca:

Wydział górniczy będzie miał 4 kursy, na których wykładane będą: wyższa matematyka, chemia, fizyka, elektrotechnika, krystalografia, mineralogia, petrografia, geologia, nauka o miejscach bogatych w kruszec, metalografia, paleontologia, botanika, zoologia, niższa geodezyja, sztuka markszajderska, mechanika teoretyczna, stosowana, metalurgiczna i budowlana, architektura, górnictwo, metalurgia, analiza metalurgiczna, technologia metalów, geometria wykreślna, kreślenie, rysunki, ekonomia polityczna, statystyka górnicza, leśnictwo, meteorologia, koleje, prawo górniczne, rachunkowość, gospodarstwo i administracja górnicza, higiena i pomoc w nieszczęśliwych wypadkach. Wykłady powyższych przedmiotów, połączone są z ćwiczeniami, opracowywaniem projektów i zajęciami praktycznymi w odpowiednich urządzeniach naukowo-pomocniczych.

Z pomienionych urządzeń naukowych pomocniczych będą utworzone: laboratorium górnico-mechaniczne, laboratorium i gabinet górnictwa, gabinet markszajderski, laboratoria: metalurgiczne, elektro-metalurgiczne i dla analiz metalurgicznych, gabinet metalurgiczno-petrograficzny z laboratorium, gabinet i laboratorium paleontologiczno-geologiczne, wreszcie gabinet metalograficzny.

Dla wykładu powyższym programem objętych przedmiotów, utworzonych będzie 5 katedr profesorów zwyczajnych i 4 nadzwyczajnych, a mianowicie: dla matematyki 1, dla chemii 1, dla geologii i mechaniki stosowanej 2, dla mechaniki metalurgicznej 1, dla ekonomii politycznej 1, dla górnictwa 1 i dla metalurgii 1.

Ministrowi skarbu dano prawo mianowania profesorów z pośród profesorów wyższych zakładów naukowych lub osób, które zdobyły rozgłos na polu danej specjalności. Dyrektor politechniki zamianuje kierowników gabinetów z pośród wychowawców wyższych zakładów naukowych rosyjskich, oraz mechanika dla gabinetu fizycznego.

Wychowawcy wydziału górniczego otrzymują stopień inżyniera górniczego z prawami do zawiadywania kopalniami, szybami i t. p. przedsięwzięciami górniczemi, do robienia studyów i poszukiwań pokładów kruszcowych, zarządu fa-

bryk, budowy gmachów kopalnianych i fabrycznych i wogóle robót budowlanych, z zakresu tej gałęzi przemysłu.

Przez otwarcie wydziału górniczego etat politechniki warszawskiej powiększy się: o pięciu profesorów zwyczajnych, czterech nadzwyczajnych, dziekana, sekretarza, czterech starszych i czterech młodszych laborantów, dwóch kierowników gabinetów z prawami VIII kl. i 1,200 rubli pensyi, mechanika gabinetu fizycznego z pensją 1000 rb. i prawami VIII kl.

Na posady powyższe przeznaczona jest suma rb. 30,000 rocznie, a oprócz tego 1,200 rb. na stypendystów, 3,000 rb. na laboratorium chemiczne i technologiczne, 2,000 rb. na wycieczki letnie, 500 rb. na podróże naukowe, 1,000 rubli na bibliotekę, 2,000 rb. na pisma i druki, 500 rb. na kancelaryę, 10,000 rb. na ogrzewanie i wodociągi, 2,000 rb. na służbę niższą, 1,500 rb. na pozostałe wydatki, oraz 14,500 rb. na utrzymanie gabinetów, laboratoriów i praktyczne zajęcia geologiczne.

Tenże komunikat urzędowy poleca wyasygnowanie na ukończenie budowy i urządzenia politechniki warszawskiej: na rok 1902—400,000 rubli, na rok 1903—420,000 rubli, na rok 1904—39,000 rb., na rok 1905—56,000 rb. i na rok 1906—25,000 rubli, oraz na utrzymanie wydziału górniczego: na rok 1903—12,300 rubli, na rok 1904—31,850 rb., na rok 1905—46,775 rubli, na rok 1906—71,275 rb. i poczynając od roku 1907 po 93,350 rubli.

Prócz tego na przygotowanie kontyngentu profesorów, na rok 1903 i 1904 przeznaczona jest po 7,200 rubli rocznie.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z Krakowa.

— Szczawnica, jedno z najpiękniejszych uzdrowisk polskich, mające widoki kolosalnego w przyszłości rozwoju, znajduje się w tem «galicyjskiem» położeniu, że najbliższą stacją kolejową przed nią jest Nowy Targ, oddalony od Szczawnicy o 40 km. To też podróż z powodu opłaty za powozy i bryczki do Szczawnicy jest znacznie droższa, niż do innych naszych zdrojowisk, np. do Krynicy, gdzie najbliższa stacja kolei odległa jest o 11 km. Dotychczas istnieją dwa projekty na trasę do Szczawnicy. Jeden krótszy i dogodniejszy, zasługujący pod każdym względem na poparcie, od Nowego Targu przez Czorsztyn i Krościenko do Szczawnicy, następ-

zwozdzony, wjechał w wielki podwórzec zamkowy. Gilbert trzymał się tuż za Henrykiem, gdyż ten nie chciał się z nim rozłączać i zwał go żartobliwie swoim kanclerzem.

Dokoła murów, otaczających podwórzec, wznosiły się wielkie budynki z szarego kamienia, pośrodku zaś stał pałac królewski, a pod arkadą krużganku u drzwi, wiodących do wnętrza, król i królowa w paradnym stroju wyszli w otoczeniu swej świty na przyjęcie wielkiego seneszała, kuzyna i księcia Godfryda Plantageneta. Wspaniały ten widok nie zmieszał jednak Gilberta, który wnet spostrzegł, że król Francyi był wprawdzie przystojnym, bladym mężczyzną, silnej budowy i szlachetnej postawy, ale miał niebieskie oczy bez życia i energii, królowa zaś była najpiękniejszą kobietą, jaką mógł wyobrazić sobie i długo nie był zdolnym oderwać od niej oczu.

Ujrzał bowiem istotę różną od wszystkiego, co znał dotychczas i przez chwilę znajdował się, jak we śnie, nie byłby też zdolnym opisać żadnego z rysów królowej; dopiero gdy przemówiła do niego, serce uderzyło gwałtownie w jego piersi, drgnęły powieki i obraz jej wyrzył się na wieki w jego pamięci. Pomimo jego młodości, nie zgadzało się to z jego poważnym, melancholijnym prawie usposobieniem, żeby się miał zakochać od pierwszego spojrzenia; to, czego doznał, patrząc na królowę, nie było też miłością ani zapowiedzią tego uczucia, lecz jedynie wrażeniem, podobnym do nagłego olśnienia od blasku słońca, lub do zawrotu głowy na skutek gwałtownego ruchu.

Była ona równego wzrostu z królem, lecz gdy ten nie odznaczał się proporcją kształtów i poruszał się ociężałe, idealna harmonia jej budowy wykluczała możliwość wszelkiego niezręcznego ruchu, a w najłżejszym jej poruszeniu prze-

nie zaś do Piwnicznej, gdzie łączyłby się z koleją do Żegiestowa i Muszyny, a temsamem i Krynicę.

Drugi zaś od Nowego Sącza, mający ominąć most na Dunajcu, przez Jazowsko i Łącko do Krościenka, omijając naturalnie Szczawnicę. Tu urywałaby się linia kolejowa aż dopiero w lat kilka lub później jeszcze podjętoby jej budowę do Nowego Targu.

Już samo skrócenie drogi za pomocą pierwszego projektu, a następnie połączenie ślicznych Pienin i Szczawnicy z Piwniczną, Żegiestowem, Muszyną, Krynicą, a przez Nowy Targ z Zakopanem i imponującymi Tatrami, przemawia za nim. Nadto przyczynia się do tego bardzo dogodnie przeprowadzenie toru bez potrzeby omijania gór, rozsadzania skał lub bicia tuneli po drodze równej, nie wznoszącej się nagle, jak przy drugim projekcie. Droga ta do wykonania tańsza i łatwiejsza. Połączenie kilku słynnych naszych klimatyk i miejsc kąpielowych, nadto prześliczna okolica z ruinami Czorsztyna, widokiem na Tatry, Pieniny i okoliczne góry, nęciłaby do przejażdżki wycieczkowców i stałych letników. Ruch kąpielowy wzrosłby zatem znacznie i przyczyniłby się do wzbogacenia kraju tak, jak w Czechach przez łatwą a krótką i dogodną komunikację.

Druga trasa niedogodna i dłuższa, a wielkie mająca poparcie (nie wiadomo dlaczego), prowadzić ma od Nowego Sącza do Krościenka, a potem do Nowego Targu. Dość porównać obie przeszerzenie, aby zniechęcić się do tego projektu. Trasa ta nie spełnia swego zadania, bo omija Szczawnicę, do której powinna stanowczo dochodzić.

— W Bronowicach małych pod Krakowem, spłonęła stodoła napelniona zbożem. W zgłiszczach na samym spodzie, znaleziono na pół zwęglone zwłoki Jakóba Fabrycznego z przestrzealoną piersią. Zył on w niezgodzie ze swoimi pasierbami i marnował majątek żony. Przed bratem zwierzył się z zamiarem odebrania sobie życia. Prawdopodobnie podpalił stodołę i rzucił się w ogień, strzelivszy wprzód do siebie.

Ze Lwowa.

— W „Zeitschrift für Volkswirtschaft, Socialpolitik und Verwaltung“ ogłosił niedawno jeden z młodych polskich badaczy, dr. J. Buzek, cenną pracę o emigracji z Austro-Węgier. Z pracy tej przytoczymy niektóre szczegóły o emigracji z Galicyi.

Podczas gdy dawniej kontyngent emigrantów składał się głównie z czechów, niemców, a w części węgrov i włosów, w czasach naj-

bijała energia, nie lękająca się ani ubytku ani znużenia.

Jej twarz i szyja w jasnym świetle rannego słońca miały jędrną, bogatą świeżość płatków kwiatu pomarańczowego i na kształt kwiatu zdawały się rozkoszować zarówno słońcem i pogodą, jak deszczem i wichrem, nie tracąc, lecz przeciwnie, ożywiając się w swobodnym zetknięciu z wszelkimi zmianami atmosfery. Obfite jej włosy, nisko na czoło spadające, gładko za uszy cofnięte, utrzymywał jasno zielony welon jedwabny, zastępujący koronę. Włosy te, nie uwieszone w siatce, spływały całą falą na jej plecy, tworząc jakby płaszcz królewski, a miały one ten gorący odcień, jakim jesienne słońce prześwieca przez liście dębu. Wszystko też w niej miało cechę świetlaną, od jej włosów i białego czoła do ciemnego szafiru jej oczu, tryskających życiem na kształt źródeł górskich; od jej lic okrytych puszką brzoskwini, do ust żywej barwy koralu.

Ubrana była w obcisłą wierzchnią suknię z zielonego sukna, srebrną haftowaną w drobne desenie, między którymi krzyż, herb jej dziecięcej Akwitanii, ukazywał się naprzemian z fantastycznymi kwiatami. Przepaska z zielonej skóry, bogato złotym haftem pokryta, której końce spuszczały się prawie do ziemi, odznaczała linię jej bioder, a z pod krótkiej wierzchniej sukni wychodziła gładka, zielona, jedwabna spódnica. Płaszcz książęcy ze złotej lamy, na który spadały jej włosy, spuszczał się z jej ramion, przytrzymały złotym sznurem, przeciagniętym na kształt szarfy. Wbrew panującej modzie miała wąskie rękawy, sięgające do dłoni, a na rękę zielone rękawiczki z wyhaftowanym na nich krzyżem Akwitanii.

(d. c. n.)

17)

Marion Crawford.

VIA CRUCIS.

Powieść historyczna w 2-ach tomach.

Wolny przekład H. Gł.

(Dalszy ciąg — patrz № 198).

Nareszcie pewnego dnia orszak książęcy wjechał w grzązkie moczary, z pomiędzy których wynurzały się zielone wzgórza, dźwigające zamki z szarego kamienia. Poniżej roilo się nędzne mrowisko ludu, zajętego wyrobem cegły, a wtem nagle ukazała się oczom Gilberta brukowana ulica z ciągnącymi się po obu jej stronach domami, wzniesionymi z cegły i kamienia; uniósłszy się zaś w strzemiionach, dojrzał zamek królewski, jego wieże, strzelnice, most zwodzony i wał ochronny z szarego kamienia, co wszystko razem tworzyło jedną z najpotężniejszych fortec w ówczesnym świecie.

Wtedy orszak zatrzymał się, herold księcia podjechał pod bramę wjazdową, z drugiej strony teje ukazał się herold królewski, a w teje chwile zabrzmiał odgłos trąb, poczem rozległy się monotonicznie wypowiedziane przemowy. Po nich nastąpiło krótkie milczenie, poczem znowu powtórzyło się to samo, nareszcie herold książęcy powrócił do księcia, a herold królewski wjechał na most zwodzony na czele jeźdźców w bogatych strojach z białego sukna, haftowanych w złote lilie, w których słońce zapalało iskry i płomienie. Rozwinięto też sztandar książęcy i cały orszak, przebywszy zwolna most

nowszych emigrantami są żydzi i polacy. Około 80—100,000 emigrantów opuszcza rocznie monarchię, między tymi największy procent przypada na obie wspomniane kategorie.

Jako przykład niech posłuży następujące statystyczne zestawienie za czas od 1899 do 1900 r.

W czasie tym wyemigrowało:	
Niemców	6,901
Włochów	1,287
Dalmatyńców, bośniaków i hercegowińczyków	672
Innej narodowości bliżej nie oznaczonej	18
Czechów i morawianów	3,056
Polaków	22,802
Rusinów	2,860
Żydów	16,920
Słowaków	29,183
Kroaatów i słoweńców	17,163
Węgrów	13,776
Serbów	34
Rumunów	174
Razem 114,847	

Porażka syonizmu.

Kongres wszechrosyjskich syonistów, który ma się odbyć we wrześniu w Mińsku, a w którym uczestniczą wielu syonistów warszawskich, rozpocznie swe czynności pod znakiem porażki syonizmu. Okazało się bowiem obecnie, że nie ma on gruntu realnego pod sobą z chwilą, gdy sułtan turecki wyraźnie zaznaczył, iż sprzeciwia się programowi syonistycznemu.

W sprawie tej, okrom „urzędowych” wiadomości „oficyjalnego” organu syonistów, który opisuje ostatnią porażkę Herzla w Konstantynopolu, otrzymuje jeszcze „Hamelic” szereg szczegółów prywatnych z Wiednia, zasługujących na uwagę, a przeto je streszczamy tutaj.

Kiedy Herzl po raz pierwszy zaczął rokowania z rządem tureckim, dowiedział się, że do «pierwszego kroku» potrzeba posiadać instytucję finansową, rozporządzającą 20 milionami rubli, którą zarządzać będzie „wydział wykonawczy.” W tym celu syoniści założyli „Bank Narodowy” w Londynie. P. Herzl miał nadzieję, że każdy żyd kupi jedną akcję, a bankierzy żydowscy nabędą resztę, instytucje zaś w rodzaju «Ica», «Alliance» i t. d. pośpieszą z pomocą.

Główny dyrektor banku, Wolfsohn, jeździł w tym celu do Paryża, gdzie przy pomocy „grand-rabina” Zadoca-Kahna, konferował z prezesem „Ica” Levenem, w sprawie nabywania akcji przez to Towarzystwo, lecz ono się nie zgodziło na tę propozycję.

Latem 1901 roku Herzl był znowu w Konstantynopolu, gdzie otrzymał przyrzeczenie, że następnej zimy Turcy zaczną rokowania z «Bankiem». Herzl pojechał znowu do «Ica» w Paryżu po pomoc, ale nie nie wskórał. Wówczas syoniści postanowili zwalczać kierunek obecny „Ica” wszelkimi sposobami.

Herzl obmyślił potem kombinację, polegającą na pożyczaniu pieniędzy u bankierów chrześcijańskich, skoro żydzi nie chcą używać swoich kapitałów. Chrześcijanie jednak stawiali warunki, na które nie chciał się zgodzić wydział wykonawczy.

Wreszcie Herzl przed kilku tygodniami pojechał po raz ostatni do Konstantynopola, z kądem powrócił ze smutną wiadomością, że sułtan nie może aprobować życzeń syonistów. H. bawił tam dni dziesięć wraz z dyrektorem Wolfsohmem. Przed przyjazdem otrzymał telegraficzne zaproszenie sułtana i był tam uważany, jako gość sułtański. Rokowania prowadził z wielkim wżymrem, Said-Paszą, pierwszym sekretarzem państwa, Tahsin-Beyem, mistrzem ceremonii i dragomanem „divanu” Ibrahim-Beyem, oraz z podskarbin sułtana, Aarif-Beyem.

Dla sułtana opracował kilka „exposé,” które przełożono na język turecki. H. bywał codziennie w Ildiz-Kiosku. Chciał uzyskać zezwolenie na wolny przyjazd żydów do Palestyny i do niektórych okręgów Azji Mniejszej. Ale nadaremnie. Sułtan odmówił i Herzl odjechał z niczem.

W tych czasach była też wiadomość z Turcji, że celem zapobieżenia zbyt licznemu napły-

wowi żydów rumuńskich do Turcji, W. Porta poleciła poufnie wszystkim tureckim władzom portowym, aby nie pozwalały wylądować obcym żydom, nie posiadającym dostatecznych legitymacyj.

Beletrystyka w Japonii.

W paryskiej „Revue des Revues” zamieścił pan Hitomi obszerny artykuł o współczesnej powieści japońskiej. Z pracy tej, — opartej na dokładnej znajomości przedmiotu — okazuje się, że cywilizacja zachodnia, która szybko rozprzeczniła się w Japonii, nie pozostała bez wpływu i na jej literaturę beletrystyczną.

W okresie przejściowym znajduje się dziś powieść japońska. Dawny jej rodzaj, którego początek sięga dziewiątego wieku przed Chrystusem, jako też rodzaj powieści europejskiej, wprowadzonej w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku, łączą się ze sobą i wytwarzają ciągle nowe formy, nie będące niczem innym, jak tylko zespoleniem owych form odmiennych, czasem i nastrojem.

Prawie wszyscy współcześni autorowie japońscy wzorują się na literaturach obcych. Mori Oguwai np. zna bardzo dobrze literaturę niemiecką, a nawet pisze z równą łatwością po niemiecku, jak w języku ojczystym; Hasegawa Futabetei i Yazaki Saganoya, są przedstawicielami literatury rosyjskiej; Ozaki Koyo wreszcie, Tsubuszi Haruncya, Koda Rohan i inni, ulegają wpływowi literatury angielskiej.

Oryginalną rzeczą jest, że pomimo wielkiego wpływu, — jaki literatura francuska wywarła w Japonii, żaden prawie z wybitnych pisarzy tamtejszych nie zna języka francuskiego — a Wiktor Hugo, Zola, Alfons Daudet i inni pisarze francuscy są znani japońskim pisarzom głównie z przekładów angielskich, niemieckich lub rosyjskich. Również o literaturze polskiej wiedzą w Japonii tylko z przekładów rosyjskich.

Początkowo, zapożyczali powieściopisarze japońscy u cudzoziemców tylko plany pracy, potem pomysły, obecnie dostosowali również i formę do wzorów europejskich. Stwierdzić jednak trzeba, że pod względem wytworności i lekkości frazesów, współcześni powieściopisarze japońscy nie mogą się równać z dawniejszymi swymi kolegami, np. ze słynnym w wieku siedemnastym poetą: Saikaku, lub ze znakomitą autorką wieku jedenastego: Murasakikibu. Niemniej, treść romansu nowoczesnego bogatsza jest od treści powieści dawnej; abstrakcja, fantastyka w opisie przyrody i charakterów, ustąpiły przytem miejsca ścisłości i realizmowi obecnego wieku.

Okres zajęcia się ogólnego i zapachu dla powieści cudzoziemskich rozpoczął się w Japonii na dobre, dopiero około roku 1883, z początku ednak interesowano się głównie powieściami o podkładzie socyalnym, był to bowiem czas fermentu i reform społecznych w Japonii. Właściwi powieściopisarze, którzy wyrzucili ze swych utworów politykę i polemiki dziennikarskie, pojawili się w Japonii w roku 1887. Ci nowi powieściopisarze zerwali także z dawną tradycją, według której utwory literackie pisano językiem odrębnym, zupełnie różnym od mowy potocznej i zaczęli pisać językiem zwykłym, żywym. Głównymi inicjatorami tej reformy byli Tsubuszi, Hazunoya, Ozaki Koyo i Yamada Bimiosai. Pierwszy z nich poświęcił się następnie literaturze scenicznej i jest autorem kilkunastu sztuk wielce popularnych; trzeci Bimiosai, napisawszy kilka utworów udanych, wyczerpał się, drugi zaś, t. j. Koyo, tworzy dotąd i uważany jest, słusznie poniekąd, za najpierwszego z powieściopisarzy japońskich.

Styl jego jest prosty, jedyny i czysty, a w utworach swych maluje pełne siły, wdzięku i prawdy obrazy z życia rodaków. Jest on do pewnego stopnia, jeżeli się tak wyrazić można, japońskim Sienkiewiczem. Jako autor jest bardzo płodny; za arcydzieło jego uważana jest obszerna, czterotomowa powieść p. t. „Kouziki-Yaveha” (Demon złota). Obok niego najwybitniejszym pisarzem jest Rohan, którego dzieła celują filozoficznymi myślami i wzniosłym stylem. Być może jednak, że dlatego właśnie cieszą się one mniejszym powodzeniem wśród tłumów. Niemniej nielicznych tylko wielbicieli ma Oguwai, chociaż romanse

jego są przez ludzi wykształconych bardzo cenione.

Japońscy powieściopisarze dzielą się na kilka grup. Na czele najliczniejszej z nich stoi wspomniany już Ozaki Koyo, a jedną z gwiazd tego stowarzyszenia jest Hirotsu Riuro, odtwarzający z wielką wiernością obyczaje japońskie, nadto Emi Soniu, którego szkice celują poezją, Kawakami Bizan, szczerzy realista, i wreszcie Iwaya Sazanami, mianowany niedawno profesorem szkoły wschodniej w Berlinie, autor bardzo dobrych powiastek dla dzieci.

Najbardziej znani i najwybitniejsi z pomiędzy młodych powieściopisarzy są: Izumi Kiokuwa i Oguri Fouyo, obaj uczniowie Koya. Stowarzyszenie to, które reprezentuje najważniejszy odłam świata literackiego, wywiera na ogół japońskiego społeczeństwa wpływ bardzo duży.

Druga grupa, mająca za przewodnika Tsubuszi Haruncyę, nie jest zbyt liczna, ale jeden z jej członków, Gota Chngai, zyskał wielki rozgłos napisawszy studium psychologiczne niezaprzeczenie dużej wartości.

Na czele trzeciej grupy stoi Rohan, lecz będąc mniej dobrym mistrzem od Koya, niewiele ma uczniów i naśladowców.

Poza tem, z autorów, do żadnej z wymienionych szkół nie należących, zyskali stanowiska wybitniejsze: Aiba Koson, autor pełen humoru i werwy, Chizula Rnisui, poeta, opiewający z wdziękiem cuda przyrody i wytworny stylistą Tokutonin Rokuwa.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż jakkolwiek beletrysta japońscy cieszą się wielkim uznaniem w swej ojczyźnie, prace ich nie są bynajmniej wynagradzane sownie. Pisarz pierwszorzędnny dostaje zazwyczaj za ledwie 100 franków za powieść tomową, a wielu chodzi od jednego księgarza do drugiego, byle sprzedać rękopis za 50 franków. Jak wszędzie zresztą, tak i w Japonii, powodzenie materyalne nie jest dowodem talentu, autorów; można być znakomitym i zyskać wielką sławę po śmierci, nie zdobywszy popularności za życia.

Towarzystwa współdzielcze w Anglii.

W Manchesterze odbył się niezmiernie ciekawy i pouczający zjazd delegatów międzynarodowego związku t. zw. Towarzystw współdzielczych (Sociétés cooperatives), których istota na tem polega, że dla uzyskania lepszych cen czy to przy nabywaniu rozmaitych artykułów codziennego użytku, czy też przy pozbywaniu własnych produktów, jakaś grupa ludzi łączy się w grupę spożywczą, czy też produkcyjną i przez hurtowne nabywanie lub też sprzedawanie towarów uzyskuje tę korzyść, która w normalnym biegu rzeczy przypada w udziale pośrednikom kupieckim. W Anglii istnieje teraz takich towarzystw współdzielczych kilka tysięcy, a tworzą one wraz z pokrewnymi towarzystwami po za granicami Anglii, jedną międzynarodową organizację, do której, jako właściciele udziałów, mogą należeć już tylko towarzystwa kooperacyjne, nie zaś poszczególne ich członkowie.

Ten olbrzymi organizm rozporządza znacznymi kapitałami i prowadzi akcję dostarczania tanio swoim członkom rozmaitych artykułów na ogromną skalę. Związek pozakładał najrozmaitsze fabryki, więc młyny, piekarnie, fabryki obuwia, sukna, fabryki konfitur i konserw i rozmaite inne, które wyrabiają artykuły codziennego użytku, a sprzedawają swe wyroby wyłącznie tylko towarzystwom kooperacyjnym, należącym do związku. Ale nie dość na tem; związek posiada własne okręty parowe, które w rozmaitych punktach ziemi zakupują surowce, tam, gdzie one są najtańsze; zboże np. kupuje związek przeważnie w Australii, przewozi je na własnych statkach, miele we własnych młynach i sprzedaje potem mąkę spółkom spożywczym tak tanio, jak nikt inny otrzymać jej nie może.

W roku ubiegłym sprzedał w ten sposób ogólny ten związek najrozmaitszych towarów za sumę 17 milionów funtów szt., to znaczy na nasze pieniądze około 170 mil. rubli.

We Francji towarzystwa kooperacyjne istnieją głównie w dziedzinie rolnictwa. Kilka tysięcy spółek produkcyjnych, sprzedających zbo-

że i inne produkty gospodarstwa wiejskiego, rozsiągnięte jest po całej Francji, a połączonych w kilkanaście większych zespoleń, które znowu należą do ogólnego międzynarodowego związku. Do tych tak zwanych syndykatów rolniczych należy cała ludność rolnicza we Francji, zarówno chłopci, jak i właściciele większych majątków ziemskich.

Jedynym delegatem polskim w zjeździe w Manchesterze był p. Kazimierz Weydlich, właściciel dóbr Skołyńniany, delegat syndykatu rolniczego, utworzonego przez obywateli ziemskich w gubernii podolskiej. Oprócz niego nie było w Manchesterze nikogo z całej Rosji, chociaż istnieją tam w licznych innych guberniach syndykaty rolnicze, nie było też nikogo z Austrii. Widocznie na Wschodzie Europy nie dojrzały jeszcze społeczeństwa do zrozumienia tej samopomocy, jaka możliwa jest przez zakładanie spółek kooperacyjnych i łączenie się tych spółek w duże organizacje. Owym syndykat rolniczy gubernii podolskiej, którego reprezentantem na zjeździe był p. Weydlich, z czasem mieć będzie znaczny pożytek z należenia do owej międzynarodowej organizacji, mianowicie, gdy mu się uda uzyskać to, aby ogólny związek towarzystw współdzielczych zakupywał u niego zboże do swych młynów.

Członkowie zjazdu manchesterskiego mieli sposobność oglądać fabryki i składy towarów tego związku i przekonać się, że nader wielkie korzyści osiągają jego członkowie przez należenie do tej handlowej organizacji. Wiadomo, że w Anglii cena rozmaitych towarów codziennego użytku, jest odpowiednio do lepszej ich jakości, znacznie wyższa, niż przeciętnie u nas. Tak np. para buciaków, za którą u nas płaci się 4 rb., w Anglii kosztuje 6 rb., tymczasem ów związek sprzedaje ją za 3 rb. i tak jest we wszystkim. Podnieść przytem należy, że nie sprzedaje się w tych składach nie osobom prywatnym, nawet takim, które do owych towarzystw kooperacyjnych należą. Rzecz odbywa się tak, że delegat towarzystwa, należącego do związku, zamawia tyle a tyle np. par obuwia, taką to a taką ilość mąki i t. d. i tę zamówioną ilość następnie towarzystwo otrzymuje do podziału między członkami.

Na kongresie manchesterskim mówiono, że jeżeli głębiej zastanowimy się nad działalnością tych towarzystw kooperacyjnych, to musimy dojść do wniosku, że ta, a nie inna forma zaspakajania potrzeb codziennych szerokich warstw ludności jest formą przyszłości. Jednoczyć się i zrzeszać w duże organizacje, które są dość zasobne, aby mogły posiadać własne fabryki, własne okręty i t. d., kupować surowce tam, gdzie one są najtańsze, przerabiać je we własnych zakładach i sprzedawać po cenie kosztu wyrobu — a zatem to wszystko, co już obecnie czyni związek międzynarodowy towarzystw kooperacyjnych — to jest — zdaniem kongresu manchesterskiego — ideał, do którego dążyć trzeba.

Z WARSZAWY.

— Powstała w Warszawie spółka p. n. „Związku szewskiego“ i przedwczoraj rozpoczęła swą faktyczną a pożyteczną pracę. Po poświęceniu lokalu do pracy zasiadło kilkudziesięciu stowarzyszonych. Zarząd będzie miał na celu ujęcie w ręce wywozu obuwia warszawskiego, który oddawna domagał się prawidłowej regulacji. Z tego i innych przyczyn należy z całym uznaniem powitać nowy objaw wspólnej pracy.

— Istniejące w Warszawie Tow. akcyjne „Karmel“, którego celem jest rozpowszechnienie win palestyńskich, odbyło szóste doroczne zebranie. Towarzystwo posiada liczne filie w liczbie których warszawska nie dała w tym roku zysków, z powodu ogólnego zastoju w handlu. Mimo to dywidenda od 500 rublowej akcji wynosi 70 rb. Zaznaczyć należy, że 20 pre. czystego dochodu idzie na kolonie palestyńskie.

— Na Powiślu w podwórzcu warszawskiego wzgórze, od strony ulicy Gęsiej trysnęło w środku ulicy tak obfite źródło, że musiano przystąpić do zdrenowania tej miejscowości.

— Jeden z członków sekcji chemicznej zwrócił się do władzy lekarskiej z referatem, dowodzącym, że wszelkie naczynia używane do

wyrobów artykułów spożywczych powinny być posrebrzane, a nie pobielane cyną i ołowiem, jak to dotychczas się dzieje. Przy dzisiejszej taniości srebra galwaniczne srebrzenie kosztować będzie stosunkowo tanio, bo jest trwalsze od pobielania zawierającego zawsze trujące substancje.

Litwini w Stanach Zjednoczonych.

W liście, wysłanym do „Kraju“ z Plymouth, korespondent tego pisma pisze:

Emigracja litwinów do Stanów Zjednoczonych wzrasta z każdym rokiem. Kolonie litewskie mnożą się także; do największych należy Chicago, gdzie litwinów jest około 20,000, Brooklyn—17,000, Boston—8,000, Filadelfia — 5,000, Pittsburg—5,000, Baltimore—4,500, Shenandoah 4,000. Mniejszych zaś kolonij, liczących od 100 do 1000 i więcej litwinów, jest bardzo wiele. Nie brak też różnych organizacji i stowarzyszeń litewskich. W samym Chicago jest 34 stowarzyszeń o różnych nazwach i celach. Każda kolonia liczy ich kilka. Oto niektóre nazwy: „Towarzystwo pomocy wielkiego księcia litewskiego Gedymina“, „Unia Lubelska, Towarzystwo litewsko-polskie“, „Opatrzność Boska“, „Gwardya wielkiego księcia litewskiego Witolda.“

Oprócz stowarzyszeń lokalnych, jest 5 organizacji generalnych, jako to:

1) „Zjednoczenie litwinów w Ameryce“, założone w r. 1886, którego celem jest wypłacanie rodzinom członków sum pośmiertnych i popieranie instytucyj narodowych, jak Litewskiego Muzeum Narodowego, popieranie materyalne młodzieży litewskiej, kształcącej się w wyższych zakładach naukowych, ogłaszanie konkursów literackich i wydawanie dzieł naukowych. Do Stowarzyszenia mogą należeć litwini nie tylko ze Stanów Zjednoczonych, lecz i z Anglii, Szkocji, Litwy pruskiej i ze stron innych.

2) „Towarzystwo miłośników ojczyzny“, założone w 1896 roku, ma na celu wydawanie dzieł litewskich popularno - naukowych, które wszyscy członkowie dostają darmo, a reszta nakładu jest rozdawana również darmo.

3) „Zjednoczenie litwinów rzymsko-katolików w Ameryce“, założone w roku 1898, ma na celu ubezpieczenie życia i wypłacanie sum pośmiertnych.

4) „Zjednoczenie litwinów rzymsko-katolików w Ameryce“, założone w roku 1901. Mogą tu należeć tylko gorliwi katolicy, wypełniający obrzędy religijne i uznający duchowieństwo.

5) „Zjednoczenie litwinów wolnomyślnych“, założone w r. 1900. Należą tu litwini, stojący po za obrębem stronnictw klerykałnych i religijnych. Celem zjednoczenia jest wydawanie książek treści antyklerykalnej i opozycyjnej przeciwko rządowi. Litewskich parafij jest około 30. Majątek ich (kościóły i cmentarze) wynosi około 500,000 dolarów. Wszystko to zostaje pod zawiadywaniem biskupów irlandzkich, z wyjątkiem Bostonu, gdzie litwini mają w swych rękach kościół wartości 40,000 dolarów. Jeżeli która parafia nie podda swego majątku biskupowi irlandzkiemu, nie dostaje księdza i poświęceń kościoła i nazywa się „niezależna“.

Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

Petersburg, 1 września. Dziś w Peterhofskim teatrze odbyło się przedstawienie galowe na cześć Nowozaślubionych.

Petersburg, 1 września. Stosownie do rozporządzenia głównego zarządu Czerwonego Krzyża wyprawiono do Czity dla walki z cholera pięć siostr stowarzyszenia św. Jerzego.

Charków, 1 września. Wycieczka członków zjazdu archeologicznego powiodła się; brało w niej udział przeszło 150 osób. Rozkopywanie odbyło się wczoraj przy udziale Gorodcowa i prof. Samokwasowa. Znalezione mieszkańcy drugiej połowy XII stulecia.

Berlin, 1 września. Virchow jest dosyć słaby, mimo to podróż z Hartzburga do Berlina nie wpłynęła nań szkodliwie, raczej rzecz można przeciwnie, że czuje się lepiej, niż 8 dni temu.

Manheim, 1 września. W browarze w Schweitzingen nastąpił wybuch kotła, 1 robotnik zabity, 1 ciężko ranny.

Haaga, 1 września. Prezes ministrów, Kuyper zaprzecza pogłoskom o zbliżeniu się Holandii do Niemiec i wogóle do mocarstw trójprzymierza.

New-York, 1 września. W Minesota cyklon strącił pociąg w przepaść. Liczba zabitych dotąd nieznaną; 20 ciężko rannych.

Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

Poznań, 2 września. Para cesarska wraz z następcą tronu i swiątą przybywa dzisiaj o godz. 6 popoł. Czynnności dworskie powierzono szambelanowi Morawskiemu z Luboni oraz trzem szambelanom niemcom.

Kraków, 2 września. Przybył tutaj prezes sądu rozjemczego w sprawie Morskiego Oka Winkler oraz ekspert-geometra profesor politechniki w Zurichu, pułkownik szwajcarskiego generalnego sztabu Becker.

Paryż, 2 września. Z Port-de-France donoszą, że sobotni wybuch wulkanu Mont-Pellee zniszczył sąsiednie wsi. Zginęło 200 ludzi.

Berlin, 2 września. Rząd zgodził się, aby biskup strasburski mianował profesorów wydziału teologicznego na uniwersytecie w Strasburgu.

Wiedeń, 2 września. Prezesi ministrów: dr. Koerber i Kaloman Szeel zjeżdżają się w czwartek w Budapeszcie.

Tourcoing, 2 września. Przy otwarciu pomnika dla poległych żołnierzy minister wojny Andreé wypowiedział mowę, w której zaznaczył potrzebę silnej armii dla Francji. Minister twierdził, iż między armią a narodem niema rozdzwieku.

Niższy-Nowogród, 2 września. Pod przewodnictwem r. st. Petrowa odbywa się narada właścicieli statków, w sprawie zanieczyszczenia rzeki Wołgi odpadkami naftowymi.

O FIARY.

Na schronisko w Kochanówce.

Piaskowski 4 roczniki „Zorzy“. — Rudolf E. za samowolne opuszczenie pracy w cukierni Z. K. 5 rb.

CENY ZBOŻA I PASZY.

Lódź, 2 września.

Dziś płacono na targu:

Pszentca polska	5.70—5.80 rb. za korzec
„ rosyjska	90—95 kop. do 1.— kop. za pud
Żyto polskie	4 — 4.10 za korzec
„ rosyjskie	78 kop. do 80 kop. za pud
Owies	75 — 80 kop. za pud
Jęczmień browarny (200 f.)	5.50 za korzec
„ na kaszę	5.00 „ „
Groch warzelny (260 f.)	7.40 „ „
„ na paszę	5.20 „ „
Siano	1.00 do 1.05 za 120 funtów
Konieczyna	1.20 do 1.30 „ „
Słoma	1.20 do 1.30 „ „

Dowozy artykułów zbożowych oraz siana i konieczyny zwiększone. Ruch na rynku ożywiony, tendencja mocna.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Halperin, Kremky z Warszawy — Rojzman z Winnicy — Mutschler z Worms — Gelkar z Libawy — Delius z Londynu — Blankenbach z Gładbachu — Bronikowski z Piatku — Słowikowski z Radomia — Julius z Rygi — Corey z Petersburga — Popow z Juriewa — Breisig z Kolonii.

HOTEL VICTORIA. Czeczizwili z Kutaisa — Kobierzycy z Kalinowy — Pester, Mieszczanski, Rappel, Siemieszko z Warszawy — Pytlewski z Działoszyzna — Facet z Pabianic — Arutihow z Szuszy — Wasserzweig z Piotrkowa — Majmon z Sieradza — Kugelhen z Rewla — Ter-Dawidow z Aleksandropola.

Ogród majstrów tkackich.

CODZIENNIE

KONCERT

orkiestry wojskowej pod dyrekcją **Frczeka.** 484-20-1 Z poważaniem **A. Baum.**

Udzielam muzyki

na skrzypcach i fortepianie, oraz na wszelkich instrumentach. Mając zamiar po większy z chłopców orkiestrę, upraszam Szanownych rodziców o zgłoszenie się z uczniami (od lat 8-14), Konstanytownska № 10, skład instrumentów Ozmińskie...



Zakład Zegarmistrzowski ST. DRECKIEGO Piotrkowska № 113 przyjmuje wszelkie roboty zegarmistrzowskie i jubilerskie, jako też konserwowania zegarów w fabrykach i domach prywatnych.

Pracownia Sukien damskich i dzieciennych „JÓZEFY” dawniej w domu W-go Stopezyka, obecnie przy ul. Piotrkowskiej 145, vis-à-vis Ewangelickiej. 1077-12-3

W zakładzie naukowym 6 klasowym żeńskim Teofili Schmidt Piotrkowska 62, zapis uczenia na rok szkolny 1902/3 rozpocznie się 19 sierpnia, lekcyje 2 września.

Szkoła prywatna męzka Piotrkowska 176, vis-à-vis Paradyzu, (daw. Piotrkowska 121) Zapis uczniów przyjmuje się codziennie.

PUDER „VENUS” St. Górskiego. Nieszkodliwy, subtelny i niedostrzegalny. Sprzedaż w składach aptecznych i perfumeryach. Cena 15, 30, 50 kop. i rb. l. 508-15-15

Zęby czyste i zdrowe może mieć każdy przy użyciu tymolowego proszku: „Agatol” blaszane opakowanie. Cena 20 i 30 k., Laboratorium St. Górskiego. Warszawa, Leszno 4. Sprzedaż wszędzie. 789-30-3

Vin Saint-Raphaël reklamacja z obrazkiem butelki. rekomenduje się jako toniczne, wzmacniające i pomagające trawieniu, najlepszy przyjaciel żołądka. BROSZURA 905-20-6 D-ra de Barre o winie St. Raphaël jako o pożywnym, wzmacniającym i leczniczym środku, wysyła się na żądanie. Smak jego jest wysmileny. Ostrzegamy się przeciw podrabianiom. Compagnie du Vin Saint-Raphaël, Vaence, Drome, France. Wystrzegaj się podrabiania.

Przełożona 4-ro kl. Pensji Zeńskiej Leontyna Rajaska zawiadamia Sz. rodziców i opiekunów, że zapis uczenia rozpocznie się d. 26 sierpnia i odbywać się będzie codziennie od godz. 10-4. Lekcyje rozpoczną się d. 2 września. Dzielna 11. 990-d-8

Do sprzedania lub też do wynajęcia przy ulicy Benedykta, solidny dom mieszkalny z oficyną, budynkami gospodarskimi oraz dużym placem i ogródkiem. Blizszych wiadomości udziela apteka M. Leinverber, Nowy-Rynek № 2. 1103-3-2

Zaginął wyżeł biały, w żółte laty z obrozą w Andrzejowie. Uprasza się o odprawienie za sowitą nagrodą. Łódź, Dzielna 20 m. 5. Nieprawdy posiada z będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 1094-3-2

Stancja dla uczni blisko szkoły handl. 7 klasowej zapewnia się troskliwą opiekę, pomoc w naukach, konwersacje franc. i niem. L. Stefański, 1082-6-2, naucz. szk. pr. Widzewska № 59 parter.

Pensya Zeńska C. Waszczyńskiej Zawadzka № 9. Przygotowuje do gimnazjum i do szkoły handlowej. Lekcyje 25 sierpnia r. b. 1015-10-5

Choroby skórne i weneryczne Dr. S. Lewkowicz Zachodnia № 33 (obok lombardu akcyjnego) Dla panów od 8-11 r. i od 5-8 wiecz. Dla dam od godz. 2 do 3 popołudniu. W niedziele i święta od 9-12 i 5-7. 599-d-80

Dr. E. Mittelstaedt Choroby wewnętrzne i nerwowe, elektryzacja i masaż. Piotrkowska 243. Przyjmuje od 8-9 1/2 r., i od 4-6 pop. 903-r-27

Dr. A. Brandstein Choroby dzlecinne i wewnętrzne, Akuszeryja przyjmuje od 9-11 r. i 5-7 wiecz. Łódź, Konstanytownska 7. 1069-r-6

Dr. D. Helman Choroby uszu, nosa, krtani i gardła. Przyjmuje od 9-11 i 4-7. Piotrkowska № 39. 858-d-32

Dr. Jan Pieniążek przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu. 10 i pół rano i od 5 do 7 wieczorem. Srednia № 12. 425-d-29

Dr. Rabinowicz Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy, ulica Zielona № 3. Przyjmuje od godz. 10-2 r. i 4-6 pop. W niedz. 10-12 rano i 2 1/2-4 1/2 pop. 880-r-43

Lekarz-dentysta I. M. Szwartz powrócił. Dzielna № 3. 1063-5-2 Gabinet dentystyczny R. Glik Główna ul. № 5. 1020-6-4

Dr. medyc. Z. Golz przyjechał. ul. Zachodnia № 34. 1070-5-5

Gabinet dentystyczny R. Littwina Piotrkowska 108, dom p. Endego Leczenie i plombowanie zepsutych zębów. Wprawianie sztucznych zębów. 982-r-7

Dentysta L. Ginzburg przyjmuje chorych codziennie od g. 9 r. do 1 i 3 do 7 w. Piotrkowska № 27.

Dr. Leon Silberstein Leczy: Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje panów od 8-10, 1-2, 6-8 wieczorem. Panie od 5-8 po południu. Ewangelicka N. 7. W niedziele i święta od 8-11 rano. 4-6 poniedziałku 9-1

Przewodnik. Geometra. Władysław Starzyński, geometra przysięgły, przyjmuje wszelkie czynności w zakresie miernictwa wchodzące. Ul. Zachodnia № 62 róg Cegielińskiej dom W-go Poznańskiego. Budowniczości. Kazimierz Sokolewski, Budowniczy, Nawrot № 2 Plany budowlane, kościoły, oceny do asekuracji i Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi. Wszelkie roboty w zakresie budowlany wchodzącej. Księgarnia. M. Milblitz, Piotrkowska 13. Księgarnia i skład Nut, poleca: Wielki wybór książek do Nabożeństwa w ozdobnych oprawach.

Lakiery i farby. W. Karpiński i W. Leppert w Warszawie. Lakiery powozowe, dekoracyjne spirytusowe, pokosty, politory emalijowe, farby olejne, suche, drukarskie i litograficzne. Zastępcy na Łódź, Zawadzki i Karliński, Średnia 21.

Oszczędność. A. Kara. Pierwszy łódzki zakład reperacyjny przedmiotów domowego i gospodarstwa, w Łodzi, Piotrkowska 119, Mikołajowska 35, wykonują roboty blaszarskie i ślusarskie, białenie rondli i samowarów, brązownie i lakierowanie, reperacje lamp, lodowni pokojowych, przedmiotów mosiężnych i brązowych, wszelkich maszynek kuchennych i wyścigów, ostrzenie i obsadzanie noży, jak również sklejanie przedmiotów szklanych i porcelanowych i t. p. Roboty wykonywane będą starannie i po cenach przystępnych.

Zakład przewozowy D. Szumilina, Nawrot 74. Przyjmuje przeprowadzki po cenach przystępnych. Gwarancya pewna.

Nowy zakład przewozowy. Ignacy Kozłowski. Ulica Średnia № 98. Przyjmuje wszelkie przeprowadzki po cenach przystępnych. Za uszkodzenia odpowiada. Polecam się łaskawym względem Szanownej Publiczności. Z szacunkiem Ignacy Kozłowski.

Skład piwa. Łódzki skład ryskiego piwa i portera Walschlösschen ul. Barcza № 3 przy Szosie Rokleńskiej za monopolem. Telefon: Adolf Wagner.

Pracownia haftów. Pracownia haftów artystycznych Klary Zajdel, Piotrkowska № 73. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące. Aparata kościelne, chorągwie cechowe, także reperuje kościelne aparaty, przerabiam i odświeżam chorągwie cechowe. Pracownia moja renomowana kilkoletnią pracą, zasłużoną na zupełne zaufanie Sz. Publiczności, wykonywam takowe po możliwie niskich cenach. Polecam się łaskawym względem z szacunkiem Klarą Zajdel.

Mleczarnia. Dominium Rogów, Mleczarnia, Średnia 3 Filla, Piotrkowska № 59 w Łodzi, urządzona na wzór „Nadwizranki“ w Warszawie. Poleca wszelkie produkty wiejskie, zawsze świeże i w wyborowym

gatunku. Na miejscu wszystkie plasma. Składy narzędzi chirurgicznych i nożowniczych. Zygmunt Kwaśniewski Piotrkowska Nr. 73. poleca w wielkim wyborze scyzoryki, nożyseki, brzytwy angielskie. Przy składzie zakład reperacyjny przyjmuje wszelkie reperacje narzędzi chirurgicznych i nożowniczych. Robert Waller. Oszczędność. Pierwszy łódzki zakład reperacyjno-krawiecki, najpiękniej reperuje, przerabia, nieczyszczy, pierze chemicznie oraz farbniogarderobę męską. Wykonanie elegancji i szybkie. Ceny nader umiarkowane. Ulica Piotrkowska № 189

IV kl. pensya żeńska J. Zbijewskiej ul. Długa 10. Zapis uczenia codziennie. Lekcyje rozpoczęły się 20 sierpnia.

Ugłoszenia drobne. Conversation française chez une dame in Ostruite. Oferty „Lothin“ d-39wca Lokal składający się z 5 pokoi, kuchni, przedpokojem, piwnicy i komory na drzewo i wozowni do wynajęcia zaraz. Ulica Długa № 19, właściciel S. P. na piętrze. 1583-3-2

Niemiecka konwersacja u młodej polki. „Studium“ d-wcs29 Osoba ładnie przepisyjaca z rosyjskiego, i polskiego poszukuje zajęcia. Oferty pod lit. „R. B. A.“ przyjmuje adm. „Rozwoju“ 1492-5-5

Pralnia i farbarnia chemiczna, M. Sobociński. Widzewska 10, filia Zachodnia № 24. 1406-30-20 Potrzebny czeladnik krawiecki. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 1571-3-3

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szczepański. 441-d-49 Potrzebni agenci z dobrmi referencjami i kaucją do składu fortepianów K. M. Schrödera, Piotrkowska 81. 1579-3-2

Pokój z oddzielnem wejściem z umeblowaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Skwerowa 20 m. 8. 1581-3-2

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia. Wolezańska 43 m. 14. 1578-2-2

Potrzebna nauczycielka na wleś z czteroklasowym wykształceniem. Wiadomość ul. Widzewska № 50, szkoła. 1595-1-1

Potrzebna jest dziewczynka porządnej rodziny z dobrmi zasadami do posługi u jednej panl. Pensya dobra. Ulica Juliusza 16 m. 8. 1594-2-1

Potrzebni zdolni kolporterzy. Dzielna 13. 1591-3-1

Potrzebne są zdolne prasowazki do pralni na starą robotę. Ul. Widzewska № 152. 1592-1-1

Starszy uczeń z odpowiednim wykształceniem poszukuje miejsca w agenturwym interesie lub banku. Oferty pod literami „M. L. 9.“ 1568-3-3 Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu w dobrym punkcie. Ulica Konstanytownska № 48. Wiadomość w sklepie od 7 do 10 wieczorem. 1588-3-1

Une jenne française cherche une demi-place de suite. Offre au „Rozwój“. Sous „demi-place“. 1556-6-3

Uczeń potrzebny do zakładu tapicersko-dekoracyjnego. Zawadzka 3 dom W-go K. Scheblera. 1586-3-2

CYGARA La Habanera
Belgijskiego Antwarskiego Towarzystwa w Petersburgu

firmy **Jose Tinchant i Gonzales & C-o**

smakiem odpowiadające prawdziwym hawańskim w cenie od rb. 5 do rb. 60 za sto sztuk, pakowane po 2, 5, 10, 25, 50 i 100 sztuk.

CYGARA HAWAŃSKIE najlepszych marek świeży transport

CYGARA KRAJOWE ODLEŻAŁE z pierwszorzędnych fabryk rosyjskich.

PAPIEROSY, TYTUNIE zawsze świeże

GILZY z najlepszej francuskiej bibułki własnej firmy

— POLECA —

Warszawska firma „J. ROSENBLUM“
(Właściciele Feliks Kucharzewski i Adam Popławski)

Lódź, Nowy-Rynek № 6.

1086-6-1

W niedzielę i święta skład od 12 w południe zamknięty.

Kursy wieczorowe dla dorosłych

S. Musiatowicza

Przy szkole № 8, ulica Południowa № 40.

Lekcje rozpoczynają się od 1 września, od godz. 7—10 wiecz. codziennie prócz niedziel i świąt.

1081-d-2

OGŁOSZENIE.

Egzaminy wstępne do 4 klasowej szkoły Handlowej Towarzystwa wzajemnej Pomocy pracowników handlowych rozpoczną się we wszystkich klasach, w środę 3 września.

1105-3-2

3-2

ZARZĄD

Drogi Żelaznej Fabryczno-Lódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewykupione przez odbiorców tow., przyb. w m. maju, czerwcu i lipcu r. b. za frachtami; st. Moskwa № 49797 farba anilinowa, Stolarow; Moskwa № 38221 odpadki bawełniane, W. Kolobrow; Moskwa tow. № 1015 smarowidło do kół, S. Łalajew; Ekaterynosław № 11876 odpadki sukienne, L. Joffe; Elizawetgrad № 21143 odpadki sukienne, Łucki; Unieca № 2195 towar lokciowy, Liberow; Uralsk № 4279 towar wełniany, Władimirow; Saratow № 1644 taśma wełniana, G. Piskunow; Saratow № 6112 próbki towarów lokciowych, Kryśniański; Białystok № 15191 towar wełniany, J. Barcz; Białystok № 15151 przędza wełniana, Szapiro; Białystok № 11497 odpadki sukienne, Grinberg; Białystok № 12000, 12001 przędza sztuczna i wełniana, Farber; Dwińsk № 10210 towar sukieny, Kopolowicz; Dwińsk 9574 towar lokciowy, Ichtow; Wilno № 36807 towar sukieny, I. Spokojno; Wilkowszki № 850 towar bawełniany, M. Hurwicz; Warszawa W. № 18718 odlewy żelazne Pacer; Warszawa W. 19550, 19549, 18216 wyroby tabaczne, W. Muśnicki; Warszawa W. № 19529 skóry wyprawione, A. Lewkowicz; Warszawa W. № 18541 wyroby stolarskie, Szczitto; Warszawa W. № 18524 biszkopty, Anczewski; Warszawa W. № 19472 bakalie, Nanasbaum; Warszawa W. № 19419 kopyta szewckie, P. Merzewski; Warszawa W. № 19283 farba, M. Galewski; Warszawa W. pośp. № 6916 kosmetyki, W. Zeegar; S. Petersburg pośp. № 6241 książki, Towarzystwo Oświaty; Kijów pośp. № 4114 książki, Bykow-Strakun; Kijów miasto № 5330 pończochy, N. Babczin-Kogan; Noworadomsk № 397 meble gięte, Br. Thonet; Będzin № 926 mydło zwyczajne, Br. Erlichman; Biała-Cerkiew № 9824 towar na próbki, B. Hurtowski-Aneksztejn; Odesa tow. № 2884 kwas winny, Galpern; Odesa tow. № 7074 odpadki sukienne, I. Akodus; Luck № 3938 odpadki sukienne, Matemed; Humań 7040 przybory kancelaryjne, Kac; Smoleńsk № 1946 towar lokciowy, Izrań; Warszawa miasto Nadw. № 70689 72064 galanteria Treiman-Odliński; Warszawa miasto Nadw. № 70447 wyroby bawełniane, Gawelka; Warszawa miasto Nadw. 70573 wino winogronowe, Donchin; Warszawa miasto Nadw. № 71404 maszyny do szycia, Błaszkowski; Warszawa miasto Nadw. № 73069 pianino, Gilt Kulesza; Warszawa miasto Nadw. № 73933 lak, Mors; Warszawa miasto Nadw. № 74372 piecyk żelazny Feingor; Lublin № 12379 towar lokciowy, N. Kon; Kielce № 7066 deski sosnowe, Nowak; Końskie № 7093 drzewiczki żelazne, Rozenkranc; Końskie № 7177, 7178, 7179 drzewiczki żelazne, Rostalowicz; Końskie № 7496 naczynia żelazne, fabryka Sławianin; Końskie № 7507 okrągłaki, Wencel; Tomaszów № 3459 sukno, Kuselner; Jastrząb № 5790 kamień do toczenia, Rychworger.

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żelaznych.

Towarzystwo udoskonalonej perfumeryi

A. Ralle i S-ka

w Moskwie. Dostawcy Dworu
Oddział Warszawski, Wierzbowa 7,
polecają ostatnią nowość perfumeryi

„WRZOS“.

Perfumy,
Mydła
i wodę kolońską,

dostać można w perfumeryach i składach aptecznych. 1047-10-4

Mechaniczna trykociarnia

na Rozwadowskiej № 10, Ryszarda Hoeseego z dniem 28 sierpnia przeszła na własność L. Musierowicza i Niedźwiedzińskiego. 1095-3-2

W Szkole rysunków i malarstwa

art. mal. W. Wołczaskiego

przy ul. Zawadzkiej 14 m. 5

Zapisy ucznów i učenje od godz. 2 — 4 codziennie. Lekcje rysunków i malarstwa jak również sztuki stosowanej i dekoracyjnej. 1009-0-9

W szkole prywatnej

Thomasa

Południowa Nr. 3.

Lekcje rozpoczęte. Szkoła zajmuje się specjalnie przysposabianiem do szkół rządowych. W roku bieżącym przy szkole urządzone będą lekcyjne dla młodzieży, mającej zamiar składać egzaminy na świadectwa lub do wyższych klas szkół rządowych. Kancelarya otwarta codziennie od 8 rano do 8 w. 1092-6-4

Przyjmuję nadrabianie pończoch, Ul. Mikołajewska № 59, m. 56. II piętro. 1311-d-9

W 3 klasowej Szkole Handlowej prywatnej z prawami Szkół rządowych

Z. GOETZENA

WÓLCZAŃSKA № 55,

egzaminy poprawkowe rozpoczęły się 9/22 sierpnia, wstępne 12/25 sierpnia, lekcje zaś 16/29 sierpnia. Przy szkole pensjonat. 972-10-0

W SZKOLE PRYWATNEJ

Kazimierza Goetzena

ulica Wólczańska № 55,

zapis ucznów rozpoczął się 1/14, lekcje zaś 7/20 sierpnia. 973-10-0

Dorośli mają najlepszą okazję nauczyć się buchalteryi, rachunków, korespondencyi i języków w

Wieczornych Klasach Handlowych H. Cyrklera

Lódź, ulica Nawrot № 37.

Lekcje rozpoczną się 1 września. Zapisywać się można codziennie o g. 8-jej wieczorem. 1009-10-0

Administracya

Mleczarni Ziemiańskiej

Dzielna № 30.

Filie: Piotrkowska 84 i Średnia № 30,

poleca Sz. Publiczności znane ze swej dobroci masło śmietankowe, świeżo solone i kuchenne, krem, śmietankę słodką, śmietanę kwaśną, mleko dwa razy dziennie świeże, sery w wyborowych gatunkach, oraz mleko we flakonach, które rozsyła się codziennie dwa razy do domów bez względu na ilość. 998-50-6

Józef Weikert

Fabryka kas ogniotrwałych

SKŁAD: ul. Piotrkowska 95. FABRYKA: ul. św. Andrzeja 26

poleca wielki wybór kas ogniotrwałych we wszystkich wielkościach. Reperacje i lakierowania wykonywują się dokładnie i szybko. Na żądanie przyjmują się przy kupnie nowych, kasy używane. 406-d-30

Gwarancya.

Дозволено Цензурою, Г. Лодзь, 20 Августа 1902 г.

W tłoczni „Rozwoju“, Piotrkowska № 111.

Redaktor i Wydawca W. Czajewski.